

Profesor Maria Siemionow honorową obywatelką Krotoszyna

Mieszkańcy Krotoszyna 1 września 2012 r. mieli zaszczyt gościć prof. Marię Siemionow z domu Kusza, światowej sławy chirurga i transplantologa. Na uroczystej sesji, która odbyła się w Ratuszu, Rada Miejska na wniosek Polskiego Towarzystwa Lekarskiego (oddział w Krotoszynie) nadała jej tytuł honorowego obywatela Krotoszyna.

Z panią profesor spotkałam się po raz pierwszy w marcu 2012 r. w jej domu rodzinnym w Poznaniu, dzięki pomocy jej bratowej, dr Hanny Kuszy. Zaprosiłam ją osobiście do Krotoszyna.

Profesor Siemionow jest uroczą, skromną osobą, z którą sympatycznie się rozmawia. W Krotoszynie spędziła tylko pierwszy rok życia, ale rodzina Kuszów związana jest z tym miastem od 125 lat. Mieszkali tu dziadkowie pani profesor: Franciszek Kusza i Anastazja Kusza z domu Minta, a także rodzice: Bronisław Kusza i Anastazja Kusza z domu Jankowska. Dziadek był powstańcem wielkopolskim, rodzice natomiast założycielami komórki Armii Krajowej w Krotoszynie. W dzieciństwie wielokrotnie powracała do Krotoszyna, by odwiedzić dziadków. Podczas wystąpienia przedstawiała fotografie swoich bliskich i swój akt urodzenia. Były to dowody na związek z miastem.

Pani profesor w sposób bardzo przystępny opowiedziała o operacji przeszczepienia twarzy, którą przeprowadziła w grudniu 2008 r. Była to czwarta na świecie i pierwsza w USA udana operacja przeszczepienia twarzy. Ośmioosobowy zespół chirurgów, 2 transplantologów i 4 anestezjologów pod kierunkiem prof. Marii Siemionow w trakcie 22-godzinnej operacji przeszczepili kobiecie 80 proc. powierzchni twarzy pochodzącej od zmarłej dawczyni. Dzięki temu pacjentka odzyskała szczękę wraz z podniebieniem, górną wargę, policzki, nos, powiekę dolną oraz zdolność samodzielnego oddychania, mówienia i jedzenia. Cztery miesiące po zabiegu odzyskała zmysł smaku i węchu oraz funkcje mimiczne. Dziś kobieta żyje normalnie, na szczęście nie słyszy już na ulicy okrzyków „monstrum”. Jej wygląd bardzo się poprawił, można było usunąć nadmiar skóry, który wcześniej był potrzebny w związku z częstym pobieraniem wycinków w celu oceny przeszczepu.

W trakcie uroczystości widać było na twarzy pani profesor duże wzruszenie. Po uroczystej sesji udzieliła wywiadu dziennikarzom regionalnych gazet i telewizji. W godzinach popołudniowych odbyliśmy spacer po mieście, odwiedzając również krotoszyńskie muzeum, gdzie rodzina Kuszów odnajdywała zdjęcia swoich przodków. Były to wzruszające chwile. My, krotoszyńianie, jesteśmy dumni, że w naszym mieście urodziła się światowej sławy mikrochirurg i transplantolog.

MARIA BOBAK



Fot. Jarosław Koniczny